Nr. 206. Dnia 28 lipca. Poniedziałek. Dnia 16 (28) lipca 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego z z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Inocentego P. M.	Piątek:	Piotra Apostoła.
Wtorek:	Marty P. i Seraf.	Sobota:	N. P. M. Aniel.
Środa:	Julitty M.	Niedziela:	Znal. św. Szczep.
Czwartek:	Ignacego M.	Poniedz.:	Dominika Wyz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.
Zachód „ 8 „ 1.
Długość dnia godzin . . . 15 „ 4.
Ubyło „ „ 0 „ 52.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 4 w.
Zachód „ 12 „ 6 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 18 R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętomira, jutro Cierpisławy.

Zgromadzenia: Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia organmistrzów i fortepianistów. (Mieszkanie starszego—Nowy-Świat—5 po południu).

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Oj, kobiety, kobiety!” i „Złoty cielec”, jutro „Halka”; — Nowy: dziś „Pierścień rodzinny”, jutro „Komedja do współki” i „Lekka kawalerja”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 6-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele Ś. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie tak prędko jeszcze cesarz Wilhelm ukończy tegoroczną wędrówkę po świecie. Wprawdzie niezadługo powróci monarcha niemiecki do Berlina, zabawi tam jednak zaledwie przez dni parę, poczem w d. 2-im sierpnia stanie w Ostendzie, gdzie niesłychane podobno na jego przyjęcie czynią się przygotowania. Ztąd krótka wycieczka do Osborne dla odwiedzenia królowej Wiktorji, a potem w d. 17-ym p. m. podróż do Rosji w towarzystwie kanclerza Capriviego, którego udział w ostatnich dniach stanowczo uchwaloną została. Jednocześnie do Rewla ma przybyć na manewry arcyksiążę austrjacki Karol Ludwik, jakkolwiek przybycie tego ostatniego do Rosji nie zostało jeszcze urzędownie ogłoszone przez źródła wiedeńskie.

Jak twierdzi *Temps* paryski, mający bliskie stosunki z ministerjum spraw zagranicznych, rokowania dyplomatyczne pomiędzy Francją a Anglją w sprawie zanzibarskiej ukończone zostały i to wielce dla Francji pomyślnie. Za pozwolenie na objęcie przez Anglję protektoratu nad Zanzibarem zyskuje rzeczpospolita takiż protektorat nad Madagaskarem, nie licząc znacznego rozszerzenia wpływów na lądzie afrykańskim, mianowicie w Afryce zachodniej, w okolicy jeziora Czad. Prowadzone jednocześnie układy o Neufundland odroczone zostały na czas jakiś, gabinety bowiem francuski i angielski postanowiły traktować każdą z tych kwestyj oddzielnie i dopiero po zupełnem załatwieniu sprawy zanzibarskiej zająć się kwestją odszkodowania rybaków francuskich za utrudnione rybołówstwo przy brzegach Ameryki północnej. W przyszłym już tygodniu francuski minister spraw zewnętrznych, Ribot, ma w izbie deputowanych przedstawić rezultaty układów. Jeżeli wieści, podawane przez dzienniki, są prawdziwe, p. minister będzie się miał czem pochwalić przed ciałem prawodawczem.

Ciężej za to idzie Anglji ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, które na morzu Behringa stawiają francuskim rybakom trudności. Rzeczy zaszły tak daleko, iż przywódca frakcji radykalnej stronnictwa unjonistów liberalnych, Chamberlain, jedzie w charakterze posła nadzwyczajnego do New-Yorku, aby tam z rządem amerykańskim rozstrzygnąć ostatecznie kwestję sporną, która inaczej do poważnych mogłaby doprowadzić nieporozumień. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone uważają morze Behringa za *mare clausum*, co upoważnia do odmawiania doń wstępu wszystkim obcym okrętom. Anglja na podobny sposób pojmowania rzeczy stanowczo zgodzić się nie chce, uważa bowiem wprost za śmieszne, aby morze, łączące się z oceanem linją styczną, blisko 300 mil długości mającą, mogło być uważane za morze zamknięte.

Nie po raz pierwszy, a prawdopodobnie nie po raz ostatni miewa Anglja kłopoty z zatoką Behringa. Już przed trzema laty tenże Chamberlain jeździł w tej samej sprawie do Waszyngtonu, widocznie jednak bezskutecznie, gdyż, jak widzimy, rząd amerykański nie zmienił dotychczas swego sposobu postępowania. Ostatecznie trzeba było rozpocząć rokowania na nowo, utrudnienia bowiem, jakie rząd amerykański w ostatnich czasach względem rybaków angielskich zarządził, są tak uciążliwe, iż lord Salisbury zapewnić musiał przez posła w Nowym Jorku, iż w razie, gdyby utrudnienia stosowane były bez przerwy, rząd angielski wyśle na morze Behringa pancernik, pod którego osłoną rybacy angielscy spokojnie foki łowić sobie będą mogli. Wobec tak poważnego argumentu, Stany Zjednoczone może okażą się skłonniejsze do ustępstw.

Pogłoski, jakoby królowa Natalja po znanem orzeczeniu synodu Belgrad na czas dłuższy opuścić miała, okazują się pozbawionemi wszelkiej podstawy. Jak donosi belgradzki korespondent *Politische Corr.*, królowa w Belgradzie stałą urządzi sobie siedzibę i korzystać będzie z praw matki w całej rozciągłości, czego zresztą ani ministerjum, ani rejencja bynajmniej jej nie broni.

R.

Ankieta teatralna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Lwów 24-go lipca.

Doniosłem wam już telegraficznie o rezultatach posiedzeń ankiety teatralnej, która obradowała w wydziale krajowym na dwóch posiedzeniach d. 17 i 18-go b. m. Dziś pozostaje mi tylko podać wam w streszczeniu przebieg dyskusji.

Poseł sejmowy, hr. Władysław Koziebrodzki, przemawiał za ukrajowieniem teatrów: lwowskiego i kra-

CECH GŁUPCÓW,

FRAGMENTY z 2-ej CZĘŚCI

„CYGANERJI WARSZAWSKIEJ”. *)

Od wspomnień w życiu, to jak od mrowiska w lesie, trzymać się zdala najlepiej! Potrącisz je piórem, a choćby i myślą tylko... wnet ostre ich pyłki obsiądą cię jak mrówki, tak, iż od nich uwolnić się już nie zdołasz.

Różnobarwne pasma tych wspomnień, jak smugi mgieł porannych, przesuwać się będą przed okiem pamięci, zabierając z sobą całą myśl, całą istotę moją.

I nie dziw! Młodość, ta róża w ogrodzie życia, ma zapał i nadzieję; starość—wspomnienia tylko; wspomnienia, które uparta pamięć stawia przed nią tak, jak sen zastawia ucztę przed oczyma zgłodniałego biedaka.

A z tą pamięcią uporać się trudno! Ona to wszakże...

„jak lampa z kryształu
Ubrana pędzlem w malowne obrazy,
Chociaż ją zaćmi pył i liczne skazy,
Jeżeli świecznik postawisz w jej serce,
Jeszcze świeżością barwy znęci oczy,
Jeszcze na ścianach komnaty roztoczy
Kraśne, acz nieco przyćmione kobierce.

Przy świetle takiej „lampy” poruszone w noworocznym *Kurjerze* dzieje „Cyganerji warszawskiej”, mianowicie zaś jeden z epizodów jej, „Cechem głupców” zwany, roztaczają się teraz przedemną, kusząc do ich skreślenia.

Spróbuję! Zawsze-ć to lepiej i pożyteczniej może, niż popaść w taką apatję, jaką ujawnił jeden z owego *cechu głupców*, Włodzimierz Wolski, w wierszu, który później już bardzo, złamany życiem, a może i... nadużyciem napisał:

„Bez pragnień jutra—bez wspomnień wczora,
Z pozorem ruchu i blasku,
Wlecze się istność złamana, chora
Niby... karawan po piasku.”

Spróbuję więc!

Już to, mówcie sobie co chcecie, moi koledzy młodzi; posądzajcie mnie nawet o ten optymizm safandulski, z jakim zazwyczaj ludzie starzy poglądają na przeszłość, niby lepszą od teraźniejszości, dlatego tylko, że wówczas oni byli młodzi, ja przecież utrzymuję i to w najlepszej wierze, że literackie życie w Warszawie z owej epoki, w której miałem zaszczyt być jednym z... głupców „cechowych”, choć arcyniekorzystne dla kieszeni, było jednak stokroć przyjemniejsze dla ducha, niż ta rozjednoczona, odarta z ideałów, rozbita na drobne kliki i koterje, egzystencja, jaką teraźniejsi, niecechowi już... literaci, zwłaszcza też dziennikarze, prowadzić muszą, choćby i nie chcieli nawet.

Wprawdzie i wówczas także istniały wśród nas, wytworzone prądem idei, dwa *niby* wrogie sobie obozy. Zachowawcy, obsiadający stół redakcyjny *Bibljoteki warszawskiej* w dzisiejszym domu Kaftala na Senatorskiej, poglądali z ironicznym jakoby uśmiechem na grono poetów i marzycieli młodych, którzy pod wodzą Edwarda Dębowskiego i Hipolita Skimborowicza gromadzili się w ciasnym lokalu *Przeglądu naukowego* na Mazowieckiej. Ci znowu, lekceważąc smaczne obwarzanki z makiem, jakie ś. p. Antoni Szabrański, na sesjach *Bibljoteki* do herbaty, sumptem redakcji podawał, drwili sobie potrosze z „arystokratów”, którzy obradowali nad losami literatury ubogiej, siedząc w krzesłach wygodnych, przy tak sutym bankiecie!

Ilekroć jednak który z „demokratycznych” postępowców młodych, znajdując się przygodnie na owych sesjach *Bibljoteki*, spojrzał uważniej w uśmiechnięte oblicza: Michała Balińskiego, K. W. Wójcickiego, Wacł. Łuszczewskiego. Aleksandra Kurtza, Antoniego Wagi, Fr. Wężyka, Ant. Szabrańskiego, Gustawa Zielińskiego, lub i na drgającą w ruchach nerwowych twarz Aleksandra Tyszyńskiego; ilekroć zbliżył się do tych zacofańców i pomówił z nimi chwilkę, przekonywał się zaraz, że tylko forma akcji rozdziela ich na drodze, wiodącej do wspólnego celu.

Nie dziw więc, że przeciwnicy tych dwóch, niby przeciwnych sobie obozów, chociaż polemizowali z sobą zawzięcie o... samą formę tylko, jednoczyli się duchem we wspólnej idei i że po wykłóceniu się... piórem na szpaltach organów swoich, ściskali sobie ręce przy spotkaniu w literackim salonie Łuszczewskich (rodziców Deotymy) i zajadali wspólnie soczyste serdelki na sławnych w owym czasie zebraniach niedzielnych u hr. Leona Łubieńskiego, w oficynie pałacu przy ulicy Królewskiej.

Zresztą w literackiej polemice ówczesnej, jakkolwiek żwawej i jaskrawej niekiedy, nie było jeszcze tego słownika, który później dopiero dostarczył tylu jadem zatrutych i błotem obryzganych wyrazów walczącym o... rubla wydawnictwom naszym.

*) Początek zamieszczony w noworocznym numerze *Kurjera*; przyp. red.

kowskiego. Jeżeli zaś objęcie teatru w zarząd kraju z powodów finansowych na razie okazałoby się niemożliwem, to należy z całą usilnością dążyć do tego, aby subwencja, udzielana teatrom, jaknajlepiej została zużytkowaną.

P. Krechowiecki przemawiał za pozostawieniem teatrów w przedsiębiorstwie prywatnem.

P. Stanisław Koźmian był rzecznikiem objęcia teatru przez kraj. Należałoby rzecz urządzić tak, aby to nie kosztowało zbyt wiele, a podniosło poziom teatru i przyczyniło się do rozwoju literatury dramatycznej.

Hr. Stanisław Badeni oświadczył się także za objęciem teatrów w zarząd kraju.

P. Władysław Łoziński przemawiał przeciw upaństwowieniu teatru, wyraził jednak życzenie, ażeby z kwestji subwencji tak skorzystano, iżby na osobę przedsiębiorcy główny położyć nacisk i nie powierzać takiego stanowiska ludziom, którzy mu nie odpowiadają.

P. Wiesiołowski twierdził, iż na teatrze lwowskim Miłaszewski i ś. p. Dobrzański zrobili dobry interes. Z cyfr przychodu i rozchodu, zestawionych z ostatnich 10-u lat wynika, iż przychody wynoszą 137,000 zlr., a rozchody około 147,000 złr. Niedobór wynosi więc przeciętnie 10,000 złr. Zważyć jednak należy, iż przychody brane są *minimalne*.

P. Estreicher przedstawił korzyści dla sztuki i autorów, jakieby wynikły z objęcia teatrów przez kraj, i przytoczył daty, dowodzące, że objęcie teatru krakowskiego przez kraj nie przedstawiłoby żadnego ryzyka.

Ostatecznie przyjęto następujące wnioski: „Ankieta oświadcza się za zdążaniem do objęcia teatru we Lwowie i Krakowie w zarząd kraju.

Następnie p. Skrzyński stwierdził, iż skład obecnej komisji artystycznej nie odpowiada potrzebie i oświadczył, że komisja ma badać repertuar, który przedsiębiorca powinien jej przedkładać na miesiąc z góry.

Hr. Koziebrodzki podniósł, iż dotychczasowa komisja ma nieokreślone zadanie skutkiem braku wszelkiej instrukcji. Należy ułożyć rodzaj regulaminu i wypłatę subwencji uczynić zawisłą od tego, czy przedsiębiorca zgadza się lub nie na wskazówki dawane co do repertuaru, sposobu przedstawień etc.

P. Łoziński wnosi, aby komisja miała prawo *veta* przy udzielaniu subwencji.

P. Krechowiecki sądzi, że przedsiębiorca powinienby mieć obowiązek przedstawiać komisji w ogólnych zarysach program, wedle którego sceną kierować powinien. Byłoby także pożądanem, aby komisji tej mogło być przyznane prawo rozstrzygania sporów przedsiębiorcy z artystami.

Uchwalono jednogłośnie: Ankieta wyraża zdanie, iż komisja artystyczna ma mieć prawo *veta* w sprawie wypłaty subwencji. Co do liczby członków uchwalono, iż komisja ma się składać z 3-ch do 5-iu członków stale we Lwowie zamieszkałych i wybieranych na 3 lata. Przedsiębiorca ma przedstawiać komisji program repertuaru na miesiąc naprzód i ogłaszać tygodniowe repertuary.

Dalej przyjęto następujący wniosek hr. Koziebrodzkiego: wypłata subwencji ma się odbywać w ratach kwartalnych z dołu, pozostawia się zaś uznaniu komisji artystycznej, czy subwencja ma być wypłaconą w całości, czy stosownie zmniejszoną.

Uchwalono nadto, iż odnośnie do opery, przedsiębiorca powinien przedewszystkiem uwzględniać polskie siły artystyczne. Przypomniano także, iż przedsiębiorca, w myśl dawnej uchwały sejmowej, obowiązany jest składać rachunki z administracji teatralnej.

Na wniosek p. Wiesiołowskiego postanowiono, aby część subwencji, którąby kiedykolwiek była odmówioną przedsiębiorcy teatru, obracaną była na częściowe zakupno bibljoteki.

Na wniosek p. Koźmiana uchwalono polecić przedsiębiorcom teatrów we Lwowie i w Krakowie unifikację tłumaczeń sztuk obcych, dotychczasowa bowiem rozmaitość tych tłumaczeń sprawia wiele trudności w razie występów gościnnych.

Dalej uchwalono, iż wydział krajowy powinien zażądać od sejmu pewnej kwoty na konkursową nagrodę dla najlepszej sztuki i opery polskiej. Na wypadek nieuwzględnienia powyższej uchwały ankiety przez sejm lub wydział krajowy, powinny premja konkursowe co 3 lata wypłacane być z subwencji stosownie podwyższonej.

Wszyscy członkowie ankiety oświadczyli się za utworzeniem szkoły dramatycznej.

W dalszej dyskusji zgodzono się na to, że wydział krajowy powinien mieć prawo *veta* co do osoby przedsiębiorcy dla teatrów, subwencjonowanych przez kraj, gdyby ten przedsiębiorca nie odpowiadał swemu stanowisku.

Postanowiono także prosić wydział krajowy, aby zajął się sprawą rozciągnięcia instytucji emerytalnej na teatr krakowski, względnie sprawą takiej instytucji. Należenie do tej instytucji mogłoby być przymusowem dla artystów, pobierających wyższą gażę. Uznano przytem za słuszne, aby przedsiębiorca wypłacał z subwencji *penale* za angażowanie aktora z drugiego teatru, wśród roku, lub podczas trwania kontraktu.

* * *

W piątek, 18-go b. m., zebrała się w wydziale krajowym także osobna ankieta w sprawie teatru rusińskiego. Po wyczerpującej dyskusji wyrażono zdanie, iż teatr rusiński w Galicji rozwija się i przeto zasługuje na większą, aniżeli dotychczas, subwencję z funduszów krajowych. Teatr rusiński pobierał dotychczas rocznie 6,000 złr. subwencji. Ankieta uchwaliła przedstawić wydziałowi krajowemu wniosek o podwyższenie jej. *Z. F.*

Głosy publiczne.

Z powodu wyborów.

W sobotnim numerze *Kurjera*, w artykule „Przed wyborami" zaznaczono obiegające po mieście pogłoski o wyborach prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Otóż pogłoski te wymagają o tyle sprostowania, że przedewszystkiem w takiej, jak komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego władzy, nikt swej kandydatury nie stawia, a zatem i cofać jej nie może. Rzeczą zaś jest radców komitetu najgodniejszego i najzasłużeńszego, wszelkim warunkom odpowiadającego, wśród siebie na prezesa upatrzyć i jemu ten urząd powierzyć.

Niemożliwem jest zatem zawczasu przesądzać na kogo ten wybór kolegów padnie i obliczać uprzednio, który z wymienionych radców może największą liczbę głosów uzyskać tembardziej, że niepodobna przypuszczać, aby jakiekolwiek względy utylitarne lub z ubocznej strony presja, chociażby podszywająca się pod płaszczyk i miano jakiejś opinji publicznej, mogła na radców komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego wpływ wywrzeć i zamierzony w owym artykule cel osiągnąć.

Przeniknięci bowiem doniosłością tego wyboru członkowie komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie mogą i z pewnością nie będą niczem innem się powodowali, jak dokładnem, bacznem a rozważnem zbadaniem, który z ich kolegów najbardziej stanowisku i zadaniu odpowiada, który swą dotychczasową w Towarzystwie kredytowem ziemskiem działalnością, wypróbowanym charakterem, pracowitością, wytrawnem z interesami Towarzystwa obeznaniem się, zgoła wszelkiemi warunkami, do sprawowania podobnej doniosłości i znaczenia urzędu, najbezpieczniejszą rękojmię daje.

Że się tak stanie, że głosy padną na najgodniejszego i najzasłużeńszego, że niemi kierować tylko będzie wolna od wszelkich innych względów, o dobro Towarzystwa i przystojność sprawowanego urzędu troska—spokojnym być można.

Nie wpłyną na wybierających ani ich nie zachwieją wszelkie przedwczesne pogłoski tembardziej, gdy wieści te usiłują przybrać charakter poważnej opinji publicznej, którego wcale nie mają, a nawet w żaden sposób mieć nie mogą. *S.*

Opieka nad zwierzętami.

Uczucia ludzkości, miłosierdzia, litości, chęć ulżenia cierpieniom fizycznym, cała ta sfera humanitaryzmu i filantropji, która, rozszerzając się stopniowo, nadaje inny charakter cywilizacji nowoczesnej, nie ogranicza się do człowieka, jako takiego, ale rozszerza się i do zwierząt.

Coraz bardziej spoglądamy na nie, jak na towarzyszy życia, którym winniśmy opiekę i bezpieczeństwo, jak na młodszą a zależną od nas brać. Na Zachodzie czuwanie to nad zwierzętami w tysiącznych ujawnia się formach. Żłoby i koryta ze świeżą wodą, ustawione na drogach i ulicach, gdzie konie i psy zaspokoić mogą swe pragnienie, wprowadzone zostały przez towarzystwa opieki nad zwierzętami; obecnie weszły już jako stała rubryka do municypalnych budżetów. Lecznice dla psów i kotów rozpowszechniają się w Anglji.

Protekcja ta przybiera często formę chorobliwą, przesa-

Raz tylko jeden, burzliwy Karol Witte, pisząc o Jaroszu Beile z powodu jego „Mieszanin", wyszedł z estetycznych granic, napisawszy w wydawanym przez siebie *Dzienniku*, iż dzieła tego rozbierać nie będzie; należy ono bowiem do rzędu substancyj takich, których poruszać nie można bez sprowadzenia złej woni...

Wybuch ten jednak usprawiedliwić można, albowiem, owe „Mieszaniny" tak samo jak rozprawa „Religja i Cywilizacja", drukowana później w *Dzienniku*, należały do liczby tych utworów cynicznego ducha, jakiemi znakomity zkądinąd autor „Pamiątek Soplicy" zawziął się drażnić boleśnie uczucia czytelników swoich, a może i... własne nawet!

Już to, mówiąc nawiasem, Henryk Rzewuski w owej, ostatniej epoce literackiej działalności swojej w Warszawie, pracował jakby z zaciętością rozmyślną nad zdepopularyzowaniem swej wziętości dawnej. Wyborny, gdy w kółku młodych, utalentowanych współpracowników *Dziennika*, jak np. ś. p. Wacława Szymanowskiego, Juljusza Horaina, Bartoszewicza i innych, deklamował, a raczej skandował tysiącami całemi, wiersze klasyków starożytnych; niezrównany humorem, gdy siedząc zrana w szlafroku i w pantoflach tylko, bez bielizny żadnej, opowiadał w swym gabinecie rozmaite szczegóły z życia ludzi znanych z epoki już ubiegłej; stawał się przykrym i nieznośnym nawet, skoro tylko wszczął spór jakiś o współczesne idee.

Gorycz, szyderstwo, urąganie i sarkazm płynęły wówczas z jego ust wymownych, tak, iż przyprowadzał do rozpaczy i zmuszał do ucieczki wspomnianych już współpracowników swoich, którzy, wierząc w grunt czysty tego zniechęconego ducha, nie mogli pojąć jego wybuchów takich — tak samo, jak i czytelnik dzisiejszy nie pojmuje tych przeskoków szalonych, jakie w pozostałych po nim dziełach ze zdumieniem spotyka.

Lecz autor „Soplicy" ani do „Cechu głupców", ani do „Cyganerji warszawskiej" nie należał wcale i tylko przygodnie wpadł ten Piłat w moich wspomnień „Credo". Zostawiam go więc na boku.

Za to, duszą i ciałem, krwią i kością należał do nas Teodor Tripplin, choć dopiero w lat kilka już po rozbiciu się „Cechu" do Warszawy zjechał.

Bo „Cech głupców" rozbił się po istnieniu krótkiem, a raczej rozbiły go okoliczności nieprzyjazne.

Jeszcze w r. 1846-ym trzymały się szczątki tej korporacji przy redakcji *Dzwonu*, lecz zaraz potem część jej członków rozproszyła się zupełnie, a Lenartowicz, Dziekoński i Norwid wyjechali; Antoni Czajkowski objął katedrę prawa na uniwersytecie petersburskim, Miniszewski także za granicę, zdaje się, że do Berlina wyjechał, a i mnie również przyszła wtedy chęć nieprzeparta zobaczyć na własne oczy wieże kościoła Notre-Dame w Paryżu.

Wreszcie też i serce *Dzwonu literackiego* pękło— zapewne z żalu po redaktorze jego, Wilkońskim.

Sławny humorysta, autor „Ramotek" tak popularnych w całym kraju, nie umarł wprawdzie wtedy, lecz... stracił humor wśród przygód smutnych, które i jego dowcip i całą działalność literacką obezwładniły zupełnie.

Ostatni raz spotkałem „Wujaszka literackiego" po kilkoletniem rozstaniu w kościele katedralnym w Zamościu. Oglądaliśmy tam pospołu sławny obraz Leonarda da Vinci „Zwiastowanie", umieszczony za zasłoną, w ołtarzu, po lewej stronie głównej kościoła nawy.

Biedny chirurg filozofji podupadł już był fizycznie i moralnie, zarówno. Oprócz zmartwień, przyczyniła się do tego choroba nieuleczalna, nurtująca już wówczas jego organizm silny.

Zresztą i położenie materjalne wytrąconego z działalności literackiej Ramotkarza było już wtedy bardzo przykre, jakkolwiek osładzała mu je zacna i przywiązana żona, która oprócz literackiego za powieści, acz skromnego zarobku, pobierała od rodziny swojej w Poznańskiem jakiś procent od należnego jej posagu.

Jednakże i tam nawet, w murach ordynackiej niegdyś stolicy, spotkała sławnego humorystę przygoda, humorystyczna także, która nawet polepszyła, acz czasowo tylko, jego sytuację materjalną i ożywiła humor.

Oto, gdy Wilkoński, ogołocony z grosza, chory i zniechęcony, oczekując na przybycie żony, medytował, jakimby cudem dostać potrzebnych mu pilnie pieniędzy, otrzymuje nagle dnia pewnego urzędowe zawiadomienie, iż po krewnym jego arcybiskupie Duninie spadła nań sukcesja ogromna, wynosząca dwa czy trzy miljony talarów!

Wiadomość ta, nim jeszcze doszła do Wilkońskiego, już pochwycona została w drodze przez ciekawych żydków zamojskich, którzy ją rozgłosili po mieście i okolicy.

Wprawdzie, sam spadkobierca nie ucieszył się wielce z tego fortuny daru; znając bowiem bliżej swoje stosunki familijne, wiedział, że z tych miljonów pobiskupich zaledwie tysiące, a może nawet tylko setki i to po długiej procedurze, otrzyma dopiero kiedyś... Lecz skoro ujrzał nagle cały tłum lichwiarzy, winszujących mu uroczyście ogromnego spadku i zarazem ofiarujących kredyt szeroki, przybrał natychmiast minę miljonera—no, i raczył przyjąć ofiarowane mu usługi...

Wprawdzie, z czasem, gdy warunki, określające

dzoną, a szczególniej ujawnia się to w ligach antiwiwisekcyjnych. Ich członkowie nie wahają się potępiać bezwzględnie doświadczeń fizjologicznych, czynionych na żyjących zwierzętach, nawet gdyby one miały doprowadzić do leczenia chorób ludzkich. Jeżeli Londyn nie posiada dotąd instytutu, szczepiącego wściekliznę podług wzoru tego, jaki istnieje w Paryżu, utworzony przez Pasteur'a, pochodzi to z wstrętu do wiwisekcji. A i w Paryżu przeciwnicy jej dają dowody swej natarczywości. Prawdziwej sławy używa owa pani Huet, która uderzyła parasolką profesora Brown Sequarda, czyniącego doświadczenia na świnkach morskich, i która ustawicznie manifestuje w cyrkach i arenach.

Ale nie należy z tych wstrętnych i fanatyzmem nacechowanych wybryków potępiać całego tego ruchu. Przeciwnie, widzimy w nim dowód złagodzenia obyczajów i posuniętej naprzód cywilizacji. Niema wątpienia, że instytucje opieki nad zwierzętami przyczyniają się, i niemało, do naszego osobistego bezpieczeństwa. Czemby był np. Londyn, olbrzymi gród 5-miljonowy, bez domu przytułku dla psów?—drugim Konstantynopolem! Ten *home* dla psów zbłąkanych i biegających po ulicach bez pana, jest jedną z najciekawszych instytucyj stolicy nad Tamizą. Ze sprawozdania, odczytanego przez nowego prezesa Towarzystwa opieki nad zwierzętami, ks. Portland, który objął je po lordzie Onslow, mianowanym gubernatorem Nowej Zelandji, dowiadujemy się, że w ciągu r. z. odprowadzono do domu przytułku dla psów w Battersea 24,123 sztuk, czyli o 8,802 więcej, niż w roku poprzedzającym. Większa część tych błąkających się psów należała do proletarjatu psiego i były wygłodzone, brudne, zabiedzone, chore. Ustawą domu przytułku psiego jest, że schwytane psy są tam żywione przez dni pięć. Zgłaszającym się właścicielom zwracane bywają: uczyniono to w 1883-ch razach; w braku właścicieli kupują je nowonabywcy: zdarzyło się to w 3613-tu razach. Po upływie terminu psy, opuszczone przez swych właścicieli i nieznajdujące nowych opiekunów, są tracone. Królowa Wiktorja wstawiła się do dyrekcji, aby termin 5-dniowy mógł być przedłużony o nowe dni trzy i chociaż pociąga to znaczne koszta, uwzględniono życzenie monarchini. W tej ogromnej liczbie 24,000 psów było tylko 30 podejrzanych o wściekliznę i straconych natychmiast.

Nowy oddział dodany został w r. b. do zakładów w Battersea: dla kotów. Nie mamy jeszcze jego statystyki. Wyłączni przyjaciele psów patrzą nie bez pewnego niezadowolenia na przytułek, dawany kotom. Przekreskowano ich jednak—i słusznie. *N.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W r. 1891-ym, jak donoszą dzienniki petersburskie, ma być dokonany spis ludności w całem państwie.

= *Graždanin* donosi, że w komisji, ustanowionej przy ministerjum spraw wewnętrznych dla zbadania przyczyny upadku cen produktów rolnych oraz obmyślenia środków, mających temu zaradzić, podniesioną została ponownie myśl utworzenia samodzielnego ministerjum rolnictwa i przemysłu wiejskiego. Sprawa ta była podobno przedmiotem narad na specjalnem posiedzeniu, na którem uchwalono wybranie komisji, złożonej z przedstawicieli wyższych władz, którąby zajęła się zbadaniem warunków, na jakich dałoby się przeprowadzić zogniskowanie wszelkich instytucyj i władz zarządzających interesami i potrzebami gospodarstwa i przemysłu wiejskiego.

= Zamieszkały przy ulicy Miłej pod nr. 11-ym Hersz Roth, za niezameldowanie pięciu współlokatorów, został skazany na 20 rs. kary lub cztery dni aresztu.

= Stosownie do żądania komitetu budowlanego teatrów warszawskich, p. o. oberpolicmajstra pozwolił Towarzystwu pod firmą Lilpop, Rau i Loewenstein, na przewożenie w każdej porze dnia materjałów, potrzebnych do obecnie prowadzonej restauracji gmachu teatru Wielkiego.

= Celem upowszechnienia obligacyj kanalizacyjnych w Cesarstwie, p. prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, podjął starania, ażeby kupony od rzeczonych obligacyj mogły być realizowane w celniejszych miastach Cesarstwa. Obecnie, jak się dowiadujemy, wypłata ich za pośrednictwem tutejszego Banku handlowego ma być uskuteczniana w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Wilnie i Odessie.

= Komitet plantacyj miejskich sporządził już i przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej projekt budżetu wydatków na r. p., dotyczących ameljoracyj ogrodów, skwerów i t. p. Preliminarz obejmuje sumę około 26,000 rs., w stosunku do r. z. zwiększony o parę tysięcy rubli.

= *Gazeta losowań* zaznacza, że ubiegłe tygodnie były punktem kulminacyjnym ciszy w stosunkach handlowych z Rosją. Szczególnie gałęź towarów bławatnych i galanteryjnych jest w zupełnym zastoju, a w wyrobach wełnianych, wbrew zwykłemu w tej porze ruchowi handlowemu, nie mają zamówień. Na wyroby bawełniane również pokup mały. Przytem wypłaty, zwłaszcza z okolic południowych Cesarstwa szwankują bardzo, a liczba protestów się wzmaga.

= Z Petersburga donoszą nam o Banku dla handlu i komisji („Bank für Handel und Comission"), co następuje: W niedalekiej przeszłości założony tu został Bank dla handlu i komisu z kapitałem miljona rubli. Bank ten od początku samego zaznaczył się niekorzystnie z powodu różnych nieporozumień pomiędzy zarządem i akcjonarjuszami. Obecnie zarząd złożył sprawozdanie rachunkowe za r. 1889-ty, które przedstawiało niespodziankę dla akcjonarjuszów w formie mniejszego deficytu, niż się tego spodziewano; wykazany niedobór wynosił mianowicie 175,000 rs. Wzięto się do sprawdzenia i ujawniono, iż niedobór wynosi nie 175,000 rs., lecz 250,000 do 300,000 rs. Ponieważ zaś ustawa Banku wymaga likwidacji interesu na wypadek, gdyby więcej niż czwarta część kapitału akcyjnego została stracona, lub też dopełnienia tegoż kapitału przez nowe wnioski akcjonarjuszów, przeto mniejszość, reprezentowana przez 1,500 akcyj, żądała zlikwidowania Banku i oddania zarządu pod sąd, albo pokrycia deficytu przez większość, z pomiędzy której wybrani zostali członkowie zarządu przedsiębiorstwa. Po długich pertraktacjach postanowiono pokryć deficyt w sposób mający się określić aż do wysokości rs. 225,000 i zamianować nowego dyrektora. Do tej chwili jednakże nie wynaleziono odpowiedniej siły finansowej, o którą w Petersburgu bardzo trudno.

= Dochody kolei dąbrowskiej znacznie się powiększają. W pierwszym kwartale r. b. sięgają cyfry 530,992 rs. 16 kop., w zestawieniu z dochodami za tenże czas r. z. o 47,946 rs. 57 kop. więcej. W miesiącu marcu r. b. rzeczona kolej przyniosła dochodu 190,112 rs. 4 kop., w porównaniu z tym miesiącem r. z. więcej o 20,574 rs. 90 kop. Ruch towarowy na powyższej kolei znacznie się powiększył. W celu rozszerzenia stacyj ładunkowych rozpoczęto roboty na stacjach: Strzemieszyce, Sosnowice i Koluszki. W ogóle spodziewaną jest w r. b. znaczna nadwyżka dochodów w porównaniu z cyfrą w budżecie przewidzianą.

= Z funduszów kasy emerytalnej kolei dąbrowskiej nabyte zostały obligacje kolei fabryczno-łódzkiej i listy likwidacyjne ogółem za 150,000 rs. Obecnie zarząd kolei polecił ulokować w tych samych papierach jeszcze 160,000 rs. Jak na instytucję tak młodą, fundusze jej przedstawiają się bardzo poważnie.

= Zapis kandydatów do szkoły technicznej kolei warszawsko-terespolskiej już się rozpoczął. Do szkoły przyjmowani są kandydaci od lat 14-tu do 17-tu, którzy przedstawią świadectwa z ukończenia szkół wiejskich lub miejskich.

= Dziś, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu prezesa przyszłej wystawy drukarskiej jubileuszowej, p. L. Wrotnowskiego, odbędzie się posiedzenie członków komitetu tejże wystawy.

= *Warsz. Dniewnik* otrzymuje wiadomość z Petersburga, że sztab-oficer zarządu komendantury m. Warszawy, pułkownik Modl, został awansowany na jenerał-majora i z powodu słabości zdrowia uwolniony od służby.

= Na zjazd kolejowy, mający się odbyć w dniu dzisiejszym w Dreznie, delegowanym został z ramienia zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej kierujący statystyką p. Wiktor Wyttek.

= Zarządzający sprawami głównego komitetu sanitarnego, jenerał-major Cykalu, wyjechał do Moskwy.

= Senator, r. t. Gudowski, wyjechał do wsi Jancewice w guberuji warszawskiej.

= Redaktor *Gazety warszawskiej*, p. Stanisław Lesznowski, wyjechał za granicę.

= Sekretarz rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, p. Juljan Adolf Święcicki, wyjechał na paromiesięczny urlop, którego użyć zamierza na zwiedzenie Szwecji i Norwegji, następnie zaś uda się na południe Europy. W obowiązkach urzędowych zastępować go będzie pan Władysław Bogusławski.

= W dniu dzisiejszym powrócił z zagranicy zarządzający księstwem łowickiem, margrabia Zygmunt Wielopolski.

= JE. biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Aleksander Bereśniewicz, wyjechał do Włocławka.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Letnim komedje: „Oj kobiety, kobiety" i „Złoty cielec", a w Nowym operetkę „Pierścień rodzinny".

W „Złotym cielcu" ukaże się p. Ostrowski po raz pierwszy po powrocie z urlopu.

* Jutro w teatrze Letnim „Aida", z udziałem p. Migliori'ego.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Nowym złożą się: trzyaktowa krotochwila Jasieńczyka i Kosiakiewicza i dwuaktowa melodyjna operetka Suppego p. t. „Lekka kawalerja" z panią Zimajerową.

* Na scenie teatru Letniego rozpoczęto dzisiaj próby pamięciowe ze sztuki p. t. „Ojciec Marcjala", opracowanej przez J. Śliwowskiego.

bliżej wartość owej sukcesji, ujawnione zostały, kredytorowie usłużni zamienili się w natrętnych wierzycieli, z którym Wilkońska, po przybyciu do męża z zasiłkiem pieniężnym, miała wiele kłopotu, ale bądźcobądź, poczciwy chirurg filozofji, otrzymał w potrzebie pomoc niespodzianą, a nadto i materjał do wybornej ramotki, którą z tego motywu napisać zamierzał.

Czy zamiar ten, po powrocie do Warszawy, spełnił? nie wiadomo. Zapewne jednak zaniechał go zupełnie, gdyż ani w dawniejszej, ani w pośmiertnej, pięciotomowej edycji „Ramotek" Wilkońskiego, tej właśnie nie spotkałem wcale.

Powiedziałem wyżej, iż „Cech głupców" rozbił się wkrótce zupełnie, lecz „Cyganerja warszawska", z której członków najwybitniejszych ów „Cech" założony został, trwała dłużej znacznie, chociaż, co prawda, uczestnicy jej z czasem, zwłaszcza też od połowy bieżącego stulecia, wydystyngowali się bardzo!

I nie dziw! Nie było już wtedy ani Seweryna Filleborna, któremu Tadeusz Brodowski, w braku butów, bose nogi malował tuszem na czarno; nie było i Dziekońskiego, który często miewał fantazje snuć się po najbrudniejszych zaułkach miejskich i tam przebywać nawet w otoczeniu istotnie strasznem, po to tylko, aby, jak mawiał, szukać... pereł w błocie. Znikł nawet, acz czasowo, nie tak już ekscentryczny Roman Zmorski i jego „mazowieckie" buty, a z „cienkiego Franka", jak z wysuszonej poczwarki, wyszedł już znacznie pulchniejszy i barwisty motylek, Franuś Kostrzewski, który swój wyborny talent charakterystyczny już wtedy, po salonach i we fraku, prezentować umiał.

Ba! Do tej cyganerji, już wydystyngowanej wielce, przybyli wtedy tacy, jak: Juljusz Kossak, Edward Leo, Bolesław Chodkiewicz i wielu innych, którzy dziś stojąc na stanowiskach wydatniejszych w świecie, zapomnieli już o niej może, jak o śnie młodości, który się rozwiał z nią razem...

A przecież... ilekroć czytam o zasługach i sławie znakomitego artysty i poważnego prezesa literackiego koła, a potem spojrzę na mój portret akwarelowy, na tarantowatym koniu, przypominam sobie zaraz młodego i pięknego ex-cygana, kochanego Julka Kossaka, który przed trzydziestu laty taki mi prezent zrobił!

Wielu też zresztą z tych „cyganów" dawnych już pożegnało ten padoł...

Wśród nich znajdują się dwaj, którzy i talentem i zmarnowanem życiem przypominają znanego im już z tradycji tylko N. S. Filleborna.

Mówię tu o ś. p. Gierdziejewskim i o Ludwiku Brzozowskim. Pierwszy z nich choć malować nie umiał i rysował słabo, zostawił jednak po sobie takie szkice („Djabeł w suchej wierzbie", „Głód" itd.), w których kompozytor genjalny odkupuje lichego malarza. Drugi w prozą pisanych „Noclegach" i w kilku dotąd powtarzanych wierszach ujawnił talent prawdziwy.

Ta zreformowana już znacznie „Cyganerja warszawska" zostawała pod wodzą dwóch najwybitniejszych członków: Włodzimierza Wolskiego i Teodora Tripplina.

Dom tego ostatniego był jakby głównym sztabem korporacji całej, bawiono się też w nim tak, jak się już dzisiaj bawić nie umieją!

Wszystko, cokolwiek odznaczało się talentem w jakimbądź sztuki rodzaju, wszystko, co czuło w sobie młodość, zapał dla piękna, miłość dla ideału; wszystko, co do życia i do czynu rwało się choćby marzeniem tylko, wszystko to gromadziło się w domu tego szlachetnego „narwańca", tego doktora-literata i podróżnika sławnego, który pod lekką warstwą pozornej tylko blagi miał w głowie myśli wzniosłe, a w sercu najzacniejsze uczucia.

Aleksander Połkozic.

Wystawienie tego utworu nastąpi w połowie sierpnia.

* Z „Symplicjusza" Straussa odbywają się obecnie w teatrze Nowym pełne próby, ze współdziałem orkiestry.

Głośna ta operetka króla walców ujrzy w nadchodzącą sobotę światło kinkietów.

W sferach zakulisowych nowości tej wróżą powodzenie.

= Z teatrzyków.

Dziś zatem po raz ostatni na afiszu „Wodewilu" spotykamy „Ciarachów".

Zdaje się, iż chyba tylko niepogody zeszłotygodniowe zniecierpliwiły dyrekcję wymienionego teatrzyku i skłoniły ją do usunięcia z repertuaru bieżącego sztuki, która tyloma względami na długie życie zasłużyła sobie.

Obecnie „Ciarachy", ograne należycie i skrócone nieco, zyskały jeszcze na wartości i trudno przypuścić, aby sztuka, nowe zupełnie na scenie otwierająca horyzonty, nie znalazła w publiczności trwalszego poparcia.

Może przedstawienie dzisiejsze wpłynie na zmianę wyroku dyrektorów teatru poznańskiego, którzy na jutro zapowiadają „Podróż po Warszawie".

Do wodewilu powyższego dodany ma być taniec cukierników.

W tymże teatrzyku wkrótce ujrzeć mamy wesoły „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Belle-vue utrzymuje w dalszym ciągu na afiszu „Złego ducha".

= W „Wodewilu".

We czwartek w teatrzyku i ogrodzie „Wodewilu" odbędzie się zabawa, z której dochód ma być użyty na przebudowę stacji ratunkowej tutejszego Towarzystwa ratowania tonących.

Wieczór będzie istotnie urozmaicony, program bowiem wypełnią: koncert, przedstawienie teatralne i zabawa kwiatowa.

Na widowisko teatralne złożą się: Bałuckiego „O Józię", akt trzeci „Ulicy Marszałkowskiej" Szobera i „Goście" Bartelsa.

Damy, które przybędą na czwartkową zabawę do „Wodewilu", otrzymają przy wejściu bukiecki, a nadto czeka je niespodzianka, której, jako niespodzianki, zdradzać nie możemy.

W bilety wejścia zaopatrywać się można od jutra w biurze konsulatu Stanów Zjednoczonych (Erywańska 12) lub w kancelarji Towarzystwa (Zielna 19), w dniu zaś przedstawienia przy wejściu.

Początek zabawy o godzinie 7-ej.

= Na odpust.

Pojutrze, o godz. 8-ej zrana, wyruszy z kościoła śś. Stanisława i Wawrzeńca na Woli kompanja pobożnych na doroczny odpust N. Marji Panny Anielskiej w Miedniewicach.

Powrót kompanji nastąpi w d. 5-ym p. m., o godz. 9-ej wieczorem.

= Z Wilanowa.

Wczorajszy doroczny odpust św. Anny zgromadził w szczupłym kościołku willanowskim niebywałą liczbę pobożnych.

Oprócz miejscowych i okolicznych włościan, na odpuście niezwykle licznie reprezentowani byli warszawianie, którzy od wczesnego już rana dążyli do Wilanowa.

Podczas całej uroczystości panował porządek niczem niezakłócony, dopiero wieczorem podochoceni odpustowicze cokolwiek... zagłośno opuszczali wilanowskie terytorjum.

= Regaty.

Najbliższe wyścigi wodne obiecują nierównie liczniejszy udział sportsmenów, niż ostatnie.

W jednym z biegów stanie u startu sześć łodzi.

Do biegu sześciowiosłówek, który jest niejako wyścigiem próbnym dla biegu konkurencyjnego w Płocku, stają dwie osady pod sterem pp.: Filipowskiego i Weltzwebla.

Właściwie osada wygrywająca tutaj powinnaby być wydelegowaną do walki o puhar z płoczczanami, komisja regatowa wszakże, pragnąc zyskać w biegu płockim jaknajwięcej szans dla Towarzystwa warszawskiego, zastrzegła sobie możność wyboru tak sternika, jak i wioślarzy z pomiędzy obydwóch osad, idzie bowiem głównie o dobranie sił wyborowych, które mogą ewentualnie znaleźć się także pomiędzy członkami osady przegrywającej.

= Zjazd.

Dnia 1-go sierpnia w Berlinie odbędzie się kongres międzynarodowy w kwestji palenia ciał zmarłych.

Z Warszawy na ten zjazd udaje się budowniczy, p. Stanisław Adamczewski.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod nr. 19-ym Benjaminowi Czarnemu skradziono różną garderobę wartości 113 rs. — W nocy z piątku na sobotę z mieszkania Jana Wursztera przy ul. Złotej pod nr. 67-ym skradziono garderobę wartości 200 rs.— Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej pod nr. 21-ym kupcowi Wassercugowi skradziono dwa futra wartości 100 rs. — Ze stajni domu pod nr. 79 ym przy ul. Grzybowskiej Ignacemu Gołębiowskiemu skradziono uprząż na konie i inne rzeczy wartości 122 rs. — Z poddasza domu pod nr. 20-ym przy ul. Świętojerskiej Robertowi Szelongowskiemu i innym lokatorom skradziono bieliznę wartości 126 rs. — Z mieszkania Morducha Libakowa przy ul. Zakroczymskiej pod nr. 19-ym skradziono garderobę wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Boleść pod nr. 2564 Janowi Przesmyckiemu skradziono portmonetkę, w której znajdowało się 100 rs.

= Sprzeniewierzenie.

Inkasent kantoru p. Komeckiego, Icek Majerbaum, zabrawszy 1.097 rs., zbiegł.

Sprawca kradzieży jest wzrostu średniego i liczy 32 lata.

Za Majerbaumem rozesłano listy gończe.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 176, Franciszak Smulski, na ul. Królewskiej najechał na Helenę Gilską, która poniosła dotkliwe obrażenia.

Na Nowym Zjeździe dorożkarz nr. 1,256 potrącił 80-letnią Kunegundę Sarnowską.

W obu wypadkach winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zaginiona obłąkana.

Zamieszkała przy ul. Ogrodowej pod nr. 32-gim Stanisława Głowacka, cierpiąca pomieszanie zmysłów, wyszedłszy przed kilkoma dniami z mieszkania, więcej nie wróciła.

G. liczy 20 lat wieku, jest wzrostu średniego i nie widzi na jedno oko.

= Topielec.

W dniu wczorajszym w pobliżu ul. Czerniakowskiej wydobyto z Wisły zwłoki mężczyzny w wieku około lat 24-ch.

Śledztwo celem wykrycia nazwiska topielca zarządzono.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym, o godz. 6 ej wieczorem, niewiadomy z nazwiska młodzieniec, kąpiąc się na Wiśle w pobliżu mostu kolejowego, utonął.

Zwłoki wydobyto, a celem wykrycia nazwiska denata zarządzono śledztwo.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ul. Freta pod nr. 21-ym Helena Andrzejewska, w celu pozbawienia się życia, wypiła sporą ilość fosforu.

Wezwany lekarz udzielił pierwszej pomocy, poczem Andrzejewską odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu A., liczącej 23 lata, nie grozi niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu dzisiejszym, w podwórzu domu pod nr. 54-ym przy ul. Pańskiej, zmarł nagle niewiadomy z nazwiska mężczyzna.

Zmarły mógł liczyć około 50 lat wieku, był ubrany w niebieską bluzę.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 10-ej m. 30 wieczorem, na 5-ej linji stacji towarowej Praga nadwiślańska, zapalił się wagon towarowy, ładowny torfem otwockim.

Pożar, który prawdopodobnie powstał od iskry parowozu, po 20-tu minutach został ugaszony.

ZE ŚWIATA

× **Smutny wypadek.** Z Zakopanego piszą do nas pod d. 26-ym b. m.: Wczasy letników w r. b. zakończone zostały smutnym wypadkiem. Przed tygodniem przybyło tu młode małżeństwo, zaledwie przed 7-miu dniami związane, pp. Wolscy, ze Lwowa. P. Wolski na jednej z wycieczek wykąpał się w Morskiem oku i po 5-dniowej chorobie wczoraj zmarł. Naturalnie był to przypadek, w Morskiem oku bowiem, gdzie woda ma 5 do 6° nikt się nie kąpie i trzeba mieć tak żelazne siły, jak p. Władysław Mickiewicz, ażeby po kąpieli w innem tegoż stopnia jeziorze, Czarnym stawie, wyjść zwycięsko. Wypadek z p. Wolskim arcy przykre sprawił tu wrażenie.

× **Miła niespodzianka.** Świeżo powracający do Lublany z Ameryki cukiernik miejscowy, Franciszek Szuniec za wejściem do mieszkania zastał żonę swoją Teresę, w słodkiem *tête à tête* z p. Dragotinem Hribarem redaktorem odpowiedzialnym słoweńskiej gazety *Slovenski Narod*. Szuniec dobył rewolwera i ranił ciężko Hribara.

× **Pomysłowi oszuści.** W tych dniach restauracja położona w Paryżu w pobliżu Pałacu sprawiedliwości, odwiedzana przeważnie przez urzędników sądowych, padła ofiarą sprytnego oszustwa. Pewnego popołudnia ktoś zatelefonował do właściciela wymienionej restauracji, że p. Damange, znany w Paryżu adwokat, przyjdzie wieczorem do zakładu z kilkoma znajomymi na obiad. „Służący p. Damange—telefonowano—stawi się wkrótce sam z *menu* obiadowem. Nadto posłaniec publiczny przyniesie wam pudełko cygar wyborowych, które zechcecie tymczasem zapłacić, pieniądze zaś za bytnością swoją p. Damange zwróci." W parę chwil później pojawił się rzeczywiście posłaniec z cygarami, któremu właściciel restauracji w przekonaniu, iż przysłuży się tem znanemu adwokatowi, 50 fr. zapłacił. Ale minęła pora obiadowa, a p. Damange ani sam do restauracji nie przyszedł, ani służącego z *menu* nie przysyłał. Zajrzano do pudełka wrzekomo z cygarami i znaleziono w niem—trociny. Sztuczkę urządziło trzech kelnerów bez miejsa, za co skazano ich na 8 miesięcy, rok i 13 miesięcy więzienia, stosownie do stopnia winy każdego z nich.

× **Z Watykanu.** Ks. Symon, rektor akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, miał posłuchanie u Papieża, o czem też doniósł urzędowy organ stolicy św. *Osservatore Romano*, d. zaś 21-go lipca, jak to również *Osservatore* oznajmił, przyjęty był na osobności przez Ojca św. ks. Józef Mielżyński z poznańskiego. Mówią, że głównym powodem posłuchania był wybór nowego arcybiskupa poznańskiego.

× **Ofiary ekscentryczności.** Miss Sarah Warner córka znanego miljonera z Chicago, w przystępie spleenu zapewne, postanowiła przebiedz tor kolejowy bezpośrednio przed nadejściem na stację pociągu kurjerskiego. Żądnej wrażeń dziewczynie towarzyszył zakochany w niej, czy w jej miljonach, ubogi adwokat, Cartwright. Ekscentryczna wycieczka nie udała się, panna w chwili decydującej potknęła się i upadła i nadbiegający pociąg tak ją, jak i ratującego dziewczynę adwokata zmiażdżył.

× **Młodocianego cesarza** chińskiego od pewnego czasu prześladuje chorobliwa obawa przed zamachami morderczemi. Rozterki jego z matką, wzrastająca potęga Francji na południu Chin, a Rosji na północy, nieudana próba zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej państwowej, wreszcie ponawiające się nieustannie od czasu jego wstąpienia na tron zalewy i klęski elementarne w północnych prowincjach państwa, zdenerwowały go tak, że we wszystkiem dopatruje się zamachów na życie swoje. Nadto nagła śmierć jednego z ulubieńców cesarza, który padł rażony apopleksją w godzinę po przypadkowem skosztowaniu herbaty, przeznaczonej dla młodego władcy, zgubnie bardzo na stan zdrowia jego oddziałała.

× **Ze słowniczka podręcznego.** *Małżeństwo.*— Pojedynek... na życie całe.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszek Przeradzki,

właściciel dóbr Jaroszewice, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 7 lipca. Nabożeństwo za spokój jego duszy odprawione będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** rano w dniu 29 lipca, w kaplicy Pana Jezusa. —2645

Ś. † P.

WOJCIECH KUBARSKI,

b. sędzia b. Trybunału Handlowego, b. obywatel miasta Warszawy, przeniósł się do wieczności w dniu 26 lipca 1890 r., przeżywszy lat 84. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w nawie kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno w dniu 29-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała żona, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Sprostowanie.—W niedzielę mylnie podano pogrzeb, zamiast w poniedziałek, winno być we wtorek dnia 29 b. m.

† Ś. p. BRONISŁAWA FELIKSA ZIELIŃSKA, córka nieżyjącego Mateusza, radcy stanu, b. sędziego b. sądu apelacyjnego, opatrzona św. sakramentami, po męczeńskiem życiu i męczeńskiej śmierci, przeniosła się do wieczności dnia 26 go lipca 1890 roku. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w d. 29-ym b. m. to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po połud. na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2648

† Ś. p. Stanisław Gadziński,

urzędnik drogi żel. warsz.-terespolskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Rembertowie dnia 25-go lipca r. b., przeżywszy lat 32. W ciężkim smutku pozostała żona i rodzeństwo zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele powązkowskim w dniu 29 b. m., tj. we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† W d. 30 lipca r. b., jako w 1-szą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Nurowskiego,

b. leśniczego lasów rządowych gub. tambowskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele we wsi Żyżynie, gub. lubelskiej, gdzie jest pochowany; na które ojciec, siostra wraz z mężem zapraszają krewnych i życzliwych. 2—2629—

Ś. † P.

Karol Schwartzschultz,

kupiec i obywatel w Aleksandrowie pogranicznym, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Berlinie d. 26 lipca. O dniu pogrzebu oddzielne zawiadomienia nastąpią.

† W dniu 29-ym lipca, jako w rocznicę imienin

ś. p. Marty z Junkierowskich

Zapolskiej-Downar,

odbędzie się w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, o godz. **10-ej** rano, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

We wczorajszym numerze mylnie podano, zamiast w dniu imienin, rocznice śmierci, co się niniejszem prostuje. —266

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 27-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Ogłoszone zostały czasowe przepisy o wypuszczaniu ze składów obanderolowanej prasowanej machorki, oraz instrukcja, wydana w uzupełnieniu i wyjaśnieniu prawa z d. 4-go czerwca r. 1890 r., dotycząca punktów składowych handlowych tytuniu w liściach. Prawo, instrukcja i przepisy wchodzą w wykonanie od d. 1-go września 1890-go r.

Wiedeń 27-go lipca. (*Telegr. Biura kosp.*) Poufne rokowania rządu z dr. Riegerem miały doprowadzić do pomyślnego rezultatu o tyle, iż Rygier zobowiązał się nie składać mandatu poselskiego w czasie bieżącej sesji parlamentarnej.

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*)—W kołach rządowych na zasadzie artykułów *Norda* mniemają, iż Rosja uważa mianowanie biskupów bułgarskich w Macedonji za dokonane w formie uznającej obecny rząd bułgarski, ponieważ według informacyj *Biura Reutera* i *Agence de Constantinople*, potwierdzonych przez *Ajencję północną*, oświadczyła się przeciwko mianowaniu biskupów, których sprawa wskutek tego pozostała w zawieszeniu.

Praga 27-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*)—Zgromadzenie niemiecko-czeskiego komitetu wykonawczego powzięło uchwałę, iż niemcy z Czech wezmą udział w czeskiej wystawie krajowej tylko pod warunkiem, iż czesko-niemiecka ugoda przyjdzie do skutku.

Rzym 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dzienniki tutejsze zapewniają, iż poseł austrjacki zapytywał Crispiego, jakie stanowisko zamierza rząd włoski zająć wobec stowarzyszenia „Dante Alighieri". Wiadomość ta jest mylną, gdyż Crispi w tygodniu bieżącym nie odbierał żadnej korespondencji od hr. Beusta. Również nieprawdziwą jest wieść, iż rząd okólnikiem polecił prefektom nie dopuszczać do żadnych demonstracyj irredentystowskich, prefekci bowiem bez rozkazów specjalnych mają obowiązek nie dopuszczać manifestacyj szkodliwych dla interesów państwa.

Rzym 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Crispi zabronił stanowczo swym sekretarzom prowadzić rozmowy polityczne z korespondentami gazet zagranicznych.

Bruksella 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Izba deputowanych przyjęła ostatecznie umowę pomiędzy Belgją a państwem Kongo 95-iu głosami przeciwko jednemu. Minister finansów Beernaert oświadczył, iż Francja nie protestowała bynajmniej przyciwko przyłączeniu Konga do posiadłości belgijskiej, i że w Afryce chce zachować równie dobre stosunki sąsiedzkie, jak i w Europie.

Bruksella 27-go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*)—*Nord* oświadcza, iż Rosja nie sprzeciwia się mianowaniu biskupów bułgarskich w Macedonji, jeżeli to nastąpi w formie, która nie będzie zawierała uznania dla obecnego rządu w Bułgarji. Jednocześnie zapewnia *Nord*, iż Rosja nie dobędzie oręża z powodu Bułgarji.

Belgrad 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Zarządzone zostało uzbrojenie drugiego powołania milicji krajowej.

Belgrad 27-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*)—Na bankiecie stronnictwa liberalnego w Niegitynie protestowało kilku członków partji radykalnej przeciwko toastowi za króla Aleksandra. Wypowiedziano też parę mów obrażających dynastję, a następnie śpiewano pieśni rewolucyjne.

Sofja 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Ajencja Bałkańska* zaprzecza pogłoskom, jakoby w Plewnie, Ruszczuku i Bratza wybuchły rozruchy. Również nieprawdą jest, jakoby w wojsku zdarzały się liczne dezercje.

Buenos-Ayres 27-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wybuchło tu powstanie wojskowe. Ogłoszony został stan oblężenia. Na ulicach miasta dają się słyszeć ciągle wystrzały. Wszystkie sklepy, magazyny i zakłady przemysłowe pozamykane. Pomiędzy zbuntowanemi wojskami a stronnikami rządu zawiązała się krwawa utarczka. Obie strony poniosły ciężkie straty w ludziach. Prezydent Selman ratował się ucieczką. Ogłoszony został rząd rewolucyjny. Na prezydenta wybrano Arema, a na ministra finansów—Remersa. Ruch rewolucyjny szerzy się co raz bardziej.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że wakująca po śmierci ks. Gintowtta katedra metropolity kościołów katolickich w Rosji pozostanie tymczasowo nieobsadzoną.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Niemieckie stowarzyszenia robotnicze zamierzają zjednoczyć się w jeden związek centralny, pozostający pod jednym zarządem. Ustawa związku ma być zredagowana według wzorów angielskich.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę Ferdynand wraz z matką wyjechał wczoraj po południu z Koburga do Monachjum. Książę August opuścił Koburg jeszcze wczoraj. (*Aj. półn.*)

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W kołach urzędowych krążą pogłoski, iż podniesienie funduszów welfów nastąpi niebawem. Termin jednak stanowczy nie został jeszcze określony.

Monachjum 28-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)—Pojazd księcia rejenta najechany został wczoraj wieczorem przez tramwaj na przedmieściu Neuhausen. Książę rejent wypadł z powozu. Wypadek nie pociągnie szkodliwych dla zdrowia księcia następstw. Adjutant księcia uległ lekkiemu zranieniu. (*Aj. półn.*)

Bruksella 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nord* zabiera znów głos w sprawie bułgarskiej. Tak obecnie, jak poprzednio widzi *Nord* w rządach Ferdynanda i Stambułowa tylko fenomeny przejściowe. Dziennik twierdzi, iż byłoby szaleństwem przelewać krew russką lub bułgarską w celu położenia końca niepewnemu stanowi rzeczy, w jakim pozostaje od dłuższego czasu Bułgarja. Rząd bułgarski sam przyśpieszy swój koniec, gdyż staje się coraz bardziej niemożliwym. Rosja ignoruje obecny rząd bułgarski, ale obdarza sympatją naród bułgarski i dlatego właśnie pozwoliła na zawarcie kilku traktatów handlowych, wielce dla interesów Bułgarji korzystnych. Rosja nie sprzeciwiałaby się nawet mianowaniu biskupów bułgarskich w Macedonji, gdyby formalność ta była dopełnioną w sposób, nie dodający śmiałości dążeniom do uznania księcia Ferdynanda koburskiego.

Bruksella 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Nord* nie podziela pesymistycznych poglądów, iż kwestja tunetańska mogłaby być przyczyną wojny francusko-włoskiej. Dziennik brukselski twierdzi, iż Francja drogą rokowań pokojowych osiągnie zmianę protektoratu na całkowite przyłączenie Tunisu do posiadłości francuskich.

Belgrad 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przypisywany Garaszaninowi artykuł *Videlo* wyjaśnia przyczyny, dla których partja postępowa postanowiła powrócić do życia politycznego. Stronnictwo nie zamierza bynajmniej starać się o ster rządu, gdyż uważa rządzenie krajem za brzemię przygniatające. Również nie powraca ono do życia politycznego dlatego, iż partja radykalna okazuje się słabą. Przeciwnie, partja postępowa znajduje stronnictwo radykalne bardzo silnem i dlatego właśnie chce tworzyć reakcję. Dążenia partji postępowej są bardzo skromne. Pragnie ona, aby serbowie byli tylko serbami, aby każda kropla krwi serbskiej mogła być przelaną tylko dla Serbji i na serbskim gruncie.

Belgrad 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu obsadzenia wakującej stolicy biskupiej w Negotinie wszczęły się poważne nieporozumienia pomiędzy synodem a rządem. Rozchodzi się głównie o osobę kandydata.

Belgrad 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Niszu, w redakcji dziennika radykalnego *Sloboda* zarządzona została rewizja policyjna w celu wykrycia portretów Karagieorgiewicza i proklamacyj przeciwko dynastji. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Konstantynopol 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Oczekiwane na wczoraj irade, dotyczące wręczenia aktów nominacyj biskupom bułgarskim w Ochridzie i Ueskűb, odłożono na czas nieograniczony.

Nowy Jork 28-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—Telegramy z Meksyku donoszą, iż jenerał Czeta posłał prezydentowi Guatemali wyzwanie na pojedynek. Pomiędzy wojskami Guatemali i San Salvadoru zaszły krwawe starcia pod Rio del Paza. Obie strony poniosły straty w ludziach. Liczba zabitych dochodzi do 400. Cudzoziemcy zamieszkali w Guatemali zorganizowali policję w celu ochrony życia i mienia obywateli.

Buenos Ayres 28-go lipca. (*T. pr. K. W.*)—W Guatemali wybuchła rewolucja przeciwko prezydentowi Barillas. Prezydent ogłosił natychmiast w całej rzeczypospolitej stan oblężenia. Wojska rzeczypospolitej San Salvador idą na stolicę. Pojedyncze oddziały wojsk wraz z bronią i amunicją przeszły na stronę partji rewolucyjnej. Ludność sprzyja rewolucjonistom. Nie ulega wątpliwości, iż ruch zbrojny rozszerzy się na wszystkie inne prowincje. Władze miejscowe dokładają usiłowań, aby z powstańcami wejść w porozumienie.

Buenos Ayres 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Zbuntowane wojsko zajęło pałac prezydenta i ratusz. Prezydent ratował się ucieczką do Rosario. Zastój w handlu i przemyśle całkowity. Dotychczas zbuntowane wojsko ma przewagę. Uwięziony poprzednio jenerał Campos wypuszczony na wolność.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **239 75** (onegdaj 240.25)
Ruble na dostawę **239 50** (onegdaj 240.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 28-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader niezgodnie, zapowiadały bowiem około 240 i 239.25, co odpowiada kursom 41.67½ i 41.77½ bez kosztów, a Petersburg cenił po rs. 8.42 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.42½ na listopad r. b. U nas, wobec bardzo ograniczonych obrotów, o jakiejkolwiek wybitnej dążności kursów mowy być nie mogło.. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 41.65 (równia 240.10 m. bez kosztów) i końcowym 41.70 (t. j. 239.80 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 5 kop., a przy porównaniu onegdajszego końcowego kursu 7½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca sierpnia r. b. po 41.65 i do końca b. m. także po 41.65, poszukiwano zaś dostawy z odbiorem codziennym, stosownie do woli zbywającego po 41.52½.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 41.65, 41.67½ i 41.70, przeważnie jednak po kursie 41.95. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.45 i 41.52½. **Londyn** krótki notowano po 8.48, w żądaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.— bez pokupu. **Wiedeń** krótki brano po 73.35, 73.40 i 73.60, jak chce mieć ceduła przy żądaniu po 74.

W papierach obroty małe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.50 i 89.70 za małe odcinki, nie znajdując odbiorców. **Wschodniej pożyczki** II em. sprzedano kilka tysięcy po 100.50, przy chęci zbycia po 100.75, bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 218, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 213.75. Nową pożyczkę 4% ceniono po 87.15, a zbyto kilka tysięcy po 86.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.60 I ser. i po 94.20 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.40, oraz kilkadziesiąt tysięcy V-ej po 93.90, 94 i 94.05. **Listy zastawne miasta Warszawy** ofiarowano po 98.75, 96.50, 95 94.30 i 94.15, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy IV ser. po 94.15, oraz kilka tysięcy V-ej s. po 94.05.

W żądaniu nominalnem notowano listy zastawne m. Łodzi po 96, 93, 92.50 i 91.50, stosownie do serji, bez ruchu. Ulokowano drobnostkę 6% listów zastawnych wileńskich po 101.85, przy chęci otrzymania 102. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.

Zapłacono rs. 41.70 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, lecz wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.55[7], garniec 2.78. Dowozy bardzo małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.45.

— Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego wpłynęło od dnia 1-go stycznia do 1-go kwietnia roku 1890-go:

A) Na korzyść Towarzystwa Krzyża Czerwonego:

Od S. I. Starynkiewicza i T. K. Starynkiewicz 20 rs., od barona Lessera 10 rs., od K. Monikowskiego 1 rs., od zarządzającego cerkwią hrubieszowską 2 rs., od pułkownikowej Broun 12 rs. 60 kop., od naczelnika okręgu warszawskiego ministerjum dróg i komunikacyj 33 rs., od I. A. Pęcherzewskiego i A. A. Pęcherzewskiej 20 rs., od G. Olsztyńskiego 400 rs., od N. P. Kochanowowej 3 rs., od W. A. Kochanowa 10 rs., od hrabiego W. A. Paszczenko-Rozwadowskiego 10 rs., od N. Soncowej 10 rs., od komisarza cyrkułu powązkowskiego 70 k., od W. Garczyńskiego 10 rs., od kuratora okręgu naukowego warszawskiego 25 rs. 45 kop., od księcia W. K. Świętopełk-Czetwertyńskiego 25 rs., od sędziego pokoju 24-go oddziału miasta Warszawy 3 rs., od F. Blociszewskiego 10 rs., od A. A. Broniewskiej 1 rs., od stałego członka urzędu gubernjalnego warszawskiego do spraw włościańskich 28 rs., od F. Grabowskiego 1 rs., od M. Pronaszki 2 rs., od K. Dietricha 10 rs., od zarządu trzeciej gwardyjskiej i grenadjerskiej brygady artyleryjskiej 11 rs., od W. A. Bednawskiego 10 rs., od J. A. Fuksa 10 rs., od N. N. Brok 10 rs., od J. Bansowicza 6 rs., od dobroczynnego pierwszego okręgu chełmskiego eparchji chełmsko-warszawskiej 20 rs. 91 kop., od komory celnej mławskiej 12 rs., od N. I. Wolfringa 20 rs., od zarządzającego izbą skarbową kielecką 26 rs. 24 kop., od A. Szustra 2 rs., od A. Milewskiego 30 kop., od dziekana powiatu kozienickiego 9 rs. 33 kop., od dobroczynnego okręgu suwalskiego 25 rs. 97 kop., od naczelnika zakładów górniczych rządowych w Królestwie Polskiem 12 rs. 4 kop., od A. L. Kulgaczewa 10 rs., od S. S. Saweljewowej 1 rs., od zarządzającego komorą celną aleksandrowską 17 rs. 64 kop., od zarządu żandarmeryjnego gubernjalnego lubelskiego 11 rs., od djakona P. Złotnikowa 1 rs., od I. Fenconek 20 kop., od W. M. Istomina 10 rs., od Sz. Bergrin 20 rs., od naczelnika powiatu nowomińskiego 26 rs. $25\frac{1}{2}$ kop., od M. Suplewicza 1 rs., od A. Runkiewicza 1 rs., od naczelnika powiatu sochaczewskiego gubernji warszawskiej 12 rs. 91 kop., od W. Rosno 20 kop., od A. L. Apuchtina 10 rs., od A. I. Apuchtinowowej 10 rs., od A. P. Kannabich i A. D. Kannabich 20 rs., od A. Fridmana 2 rs. 30 kop., zwrot wydanych pieniędzy wziętych tytułem pożyczki przez siostry miłosierdzia 130 rs., od P. P. Tukmaczewa 10 rs., od I. Powarowa 1 rs., od A. Powarowowej 1 rs., od A. Daab 1 rs., od naczelnika wojennego powiatu olkuskiego 5 rs., od sędziego pokoju 24-go oddziału miasta Warszawy 5 rs., od W. A. Popowa 20 rs., od N. A. Ławrowskiego i E. I. Ławrowskiej 20 rs., od Ch. Cegiełki 55 kop., od S. P. Kopelmana 10 rs., od S. Garulskiego 2 rs., od zarządu zdjęcia topograficznego przestrzeni pogranicznej północno-zachodniej 21 rs., od zarządzającego cerkwią aleksandrowsko-newską 1 rs. 10 kop., wyjęto ze skarbonek 519 rs. 43 kop.

Ogółem w ciągu miesięcy: stycznia, lutego i marca, 1890-go roku wpłynęło 1,725 rs. $12\frac{1}{2}$ kop.

Wydano 954 rs. $7\frac{1}{2}$ kop.

B) Na korzyść zgromadzenia warszawskiego sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Za płacących chorych, dcżury sióstr miłosierdzia w domach prywatnych i za utrzymanie sióstr miłosierdzia w szpitalach cywilnych 753 rs. 91 kop., od naczelnika okręgu warszawskiego ministerjum dróg i komunikacyj 10 rs., opłaty dzierżawnej 802 rs. 88 kop., otrzymano od głównego zarządu tytułem subsydjum 2,000 rs., od E. Martiuszewowej 6 rs., od W. W. Eselchepsera 1,000 rs., od kancelarji Jenerał-Gubernatora warszawskiego 90 rs. 58 kop., od 25-go pułku smoleńskiego piechoty 48 rs. 72 kop., od rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej 2,500 rs., od dobroczynnego pierwszego okręgu chełmskiego eparchji chełmsko-warszawskiej 12 rs. 84 kop., od okręgu suwalskiego dobroczynnego 1 rs. 86 kop., od naczelnika powiatu nowomińskiego 9 rs. 10 kop., od naczelnika powiatu sochaczewskiego gubernji warszawskiej 10 kop., od opiekunki sióstr miłosierdzia warszawskiego szpitala wojskowego ujazdowskiego 238 rs. $6\frac{1}{2}$ kop., od P. P. Tukmaczewa 5 rs.

Ogółem w ciągu trzech miesięcy: stycznia, lutego i marca 1890-go roku wpłynęło 8,232 rs. $15\frac{1}{2}$ kop.

Wydatkowano 9,045 rs. $34\frac{1}{2}$ kop.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — W wykonaniu aktu darowizny Mojżesza Nejfelda, uczynionej dla uczczenia pamięci zmarłej żony jego, Perli-Fajgi z Iwanczierów, przypada w roku bieżącym do wydania summa rs. 300 tytułem posagu dla biednej panny starozakonnej, pochodzącej z familji zmarłej żony jego, albo też jego samego.

W braku zaś takiej dla dwóch biednych panien starozakonnych, sierot, córek biednych handlujących w Warszawie, po 150 rs. dla każdej, wszystkich moralnego prowadzenia się, mających nie mniej niż 16 i nie więcej nad lat 30 życia.

Osoby pragnące współubiegać się o takowe posagi, winny najpóźniej do dnia 19 (31) lipca roku bieżącego wnieść o to podanie do Rady miejskiej i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie, poświadczone przez policję o ubóstwie i o moralnem prowadzeniu się kandydatki, jak również o ubóstwie jej rodziców:

2) metrykę urodzenia kandydatki;

3) krewnych żony ofiarodawcy lub jego samego — dowody na to pokrewieństwo i

4) sieroty — metrykę śmierci swych rodziców.

Posag, po jego naznaczeniu, wydany będzie z procentem wybranej kandydatce, po przedstawieniu Radzie miejskiej aktu zawartego przez nią małżeństwa, lub po dojściu do 30 lat życia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Magistrat miasta Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym Lombardzie fanty, jako to: srebro i złoto różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w Lombardzie w gmachu Ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) września 1890 r., o godzinie 9-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej z południa tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach, do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywała w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna należy płacić srebrem lub biletami bankowemi.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania fantów wzmiankowanych naznaczony został do dnia 2-go (14) sierpnia 1890 roku, przed upływem więc tego terminu do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy. 944

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Czarnooka P. K.—Listowną wiadomość otrzymałam od M. G., że tam nie jesteś gdzie jesteś, nadeszlij list mój adres wiadomy, ja w chęci przybycia. 2644

— Mojej.—Boli mnie ton, trwoży odległość planu, martwi niezasłużona gorycz. Obawy więc moje były słuszne. Czy nie usłyszę jutro kojącego słowa? 2650

— „13/6 88". — Porozumiewanie się wiadomą drogą wskutek stawianych przeszkód, jest nadal niemożebne—trzeba koniecznie wynaleść inny sposób—dla mnie każdy będzie dostępny. Adres ten sam.
2651 3 Września.

Bona francuzka z szyciem, dziesięcioletniem świadectwem, zaraz poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 21099

Ekonom, kawaler, mogący zarządzać większym majątkiem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady na stół lub ordynarję. Oferty proszę składać pod adresem M. C. poste-restante Wodzisław. 20920

Młody człowiek, dobrze piszący, kaucji rs. 300 gotówką, potrzebny zaraz na kasjera. Adresować: „Omega" w Kurjerze. 21177

Potrzebna maszynistka i uczennica do koszul męzkich. Elektoralna 41, m. 11. 2101r

Potrzebna gospodyni zaraz do kawalera na wieś. Ul. Piwna № 10, wiadomość w kawiarni. 21178

Panna umiejąca dobrze szyć bieliznę na maszynie potrzebna jest zaraz. Freta № 53, mieszkania 7. 21170

Panna kompletnie uzdolniona w kroju, pasowaniu, potrzebna do pracowni, ul. Dzielna 3. 21047

Potrzebny pomocnik pisarza, pięknie piszący. Oferty własnoręczne w języku russkim przesłać: urząd gminy Łazisko, przez Rokiciny, Ujazd. 21105

Panienki do nauki kwiatów przyjmuje bezpłatnie fabryka kwiatów, ulica Elektoralna 30. 2059r

Potrzebna panna zupełnie zdolna w robieniu i ubieraniu kapeluszy damskich. Żabia 4, magazyn Alfonsa Bogusławskiego. 20963

Uczeń do cukierni potrzebny. Nowy-Świat № 15, lat 13—14. 21083

Uczeń i rzeźbiarz potrzebni. Chłodna № 44, do rzeźbiarza. 20912

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, akwarelle, porcelanę, kryształy, bronzy, pasy polskie, materje, meble, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 19603

Artykuły pościelowe, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch, poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. 20913

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Amerykan i bryczka do sprzedania. Nowy-Świat № 25, u kowala. 20932

Bryczka nowa do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska № 51, u stelmacha. 21064

Bryczka elegancka na jednego lub parę koni do sprzedania. Krochmalna № 55. 21174

Cegła, gatunki wyborowe z cegielni „Pustelnik", w większych i mniejszych partjach, z odstawą natychmiastową. Marszałkowska 97, skład węgli Jeżewskiego. 21025

Do sprzedania bryczka nowa wolantową robotą, skórkowe wybicie i dwa fartuchy za 165 rs. Wiadomość u stróża, ulica Nowolipie № 67. 21040

Dwie maszyny damskie nożne do sprzedania, jedna nowa za rs. 35, druga używana w dobrym stanie za rs. 20. Biała № 6, m. 14. 21081

Do sprzedania skrzypce za rs. 60. Widok № 17, w lombardzie. 21080

Dorożka do sprzedania. Ulica Chmielna № 6. 20980

Do sprzedania siodło damskie. Ul. Wspólna № 42, m. 24. 20907

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Elektoralna № 19, stróż wskaże. 21181

Firanki do dwóch okien nowe i atłas czarny tanio do sprzedania. Piwna 15, m. 4. 21140

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian Kralla do sprzedania, zupełnie jak nowy. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 20758

Fortepian, pianino, sprzedaję, wydzierżawiam najtaniej, strojenia, reparacje. Książęca 4, Strzelecki. 19496

Faeton na parę lub jednego konia, w bardzo dobrym stanie, oraz sarna do sprzedania. Wiadomość w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2093r

Garnitur mebli hebanowy, jedwabnym pasowym adamaszkiem kryty, do sprzedania. Hoża 38, m. 2. 21070

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, szeslong, toaleta, stół krzesła. Zielna 24. 21173

Herbatę chińską wyborową poleca skład J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84 w Warszawie oraz cukier i kawę. 21057

Jedwabne materje kaukazkie najtaniej w perskim magazynie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1699r

Jest do sprzedania powóz czteroosobowy w bardzo dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: ul. Koźla № 11, u właściciela domu. 20916

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Wielka 50, K. Chojnacki. 20948

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kontuar, biurko i gablota dębowe do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszk. 4. 2100r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać najgłówniej na numer 8. 20439

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20882

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 20892

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21155

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 21144

Mopsiki dobrej rasy do sprzedania. Nowo-Wielka № 21, m. 9. 21189

Meble za bezcen, dwa garnitury po 40 rs., garnitur. Wspólna 31, stróż wskaże. 21180

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, szafy, komody, łóżka, stoły, biura, otomana, szeslong i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 21183

Otomana, szeslong i garnitur mahoniowy po cenie umiarkowanej. Hoża № 11, tapicer. 21171

Otomana rs. 19, szeslong 14, garniturek 35. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 21185

Pianina w specjalnej fabryce A. Dütz, Jasna 3, sprzedaję za ceny tanie, najnowszych amerykańskich systemów, z poręczeniem. 19638

Potrzebne urządzenie sklepowe. Wiadomość u Szleifsteina, Elektoralna 1. 2091r

Powóz używany do sprzedania w hotelu Polskim. 20605

Są do sprzedania kredensy dębowe ozdobione rzeźbą, u stolarza Ignacego Ślaskiego, Pańska 66, m. 2. 21024

Skład win, spirytualij, delikatesów Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77 róg Wilczej, poleca Koniaki, Likiery, Wódki i Wina zagraniczne z domu handlowego Simon i Stecki, Wina Russkie z winnic M. I. Żurabowa oraz Wódki i spirytusy z dystylarni K. Sznajder, Rektyfikacji Warszawskiej i Koszelewa po cenach tychże firm. Wyborne piwo Marszałkowskie duża butelka kop. 8, mała kop. 5. 20926

Skład herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77 róg Wilczej, poleca cukier rąbany funt 14 kop., kostkowy $13^1/_2$, puder 14, mączka 13, Herbatę firm K. C. Popowa, Perłowa, Orłowa i Klimuszyna, Kawy wyborowe gatunki od 45 kop. za funt, Masło śmietankowe funt 35 kop., Mleko i śmietanka z dóbr Zaborów codziennie świeże, Makarony Krzymuskiego, Sery, Sardynki puszka od 25 kop., Oliwa nicejska Vierge w butelkach i na wagę, Ocet winny, Śledzie pocztowe sztuka 10 kop., Ryż, Sago, Czekolady, Kakao i inne towary w najlepszych gatunkach, po możliwie najniższych cenach. Kantor pism perjodycznych. 20925

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 17,000 rs. w mieście gubernjalnem, do sprzedania. Wiadomość w litografji pod firmą „Zofja" B. Bukatego, ul. Królewska № 16. 18550

Do sprzedania w Skierniewicach posesja z dużym fruktowym ogrodem, nad rzeką, składająca się z 4-ch domów, z zabudowaniami, przynosząca dochodu 1,500 rs. Wiadomość na miejscu Kościelna 10 lub w Warszawie, Praga Brzeska 5, mieszkania 37, między godz. 12-tą a 2-gą. Bez pośrednictwa osób trzecich. 21077

Do wydzierżawienia przekąski w szynku. Szpitalna № 4. 21118

Do sprzedania majątek ziemski włók $22^1/_3$, z łąkami, lasem i młynem, w bliskości Warszawy, $4^1/_2$ wiorsty od stacji warszawsko-wiedeńskiej, pośród miast fabrycznych i cukrowni, bez serwitutów, bez pożyczki Towarzystwa, będący w rękach rodziny zamożnej bardzo odległe lata, w glebie ziemi przeważnie pszennej, w płodozmianie, budynki murowane, z rezydencją pośród parku i ogrodu, z kompletnym inwentarzem, ekwipażami, końmi i z meblami. Cena rs. 4,500 za włókę. Właściciel pozostawi na hypotece znaczną sumę z procentem 5%. Bliższa wiadomość: Hoża 38, mieszk. 4, od 4—6-ej. 19610

Do sprzedania plac ogrodzony, łokci □ przeszło 6,000, na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej № 1, naprzeciw apteki. Wiadomość w Warszawie, Chmielna 32, mieszk. 10. 20923

Dla pp. garbarzy i białoskórników. Place do sprzedania za wolskiemi rogatkami, w miejscowości dozwolonej przez władzę. Wiadomość ulica Górczewska № 81, u właściciela. 2098r

Garkuchnia z powodu powiększenia interesu jest do sprzedania, położona w bardzo ruchliwem miejscu, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość: ul. Chłodna № 20, w składzie maki. 20939

Korzystne kupno. Dobra z lasem towarowym, inne do sprzedania, zamiany na domy, potrzebna dzierżawa, jest rządca gospodarczy z kaucją. Dowiedzieć się można u pełnomocnika, Chmielna № 19, m. 4, od 5—7-ej. 20620

Ktoby miał do sprzedania w każdym czasie sklep dystrybucyjny oraz materjałów piśmiennych, zechce się zgłosić na ulicę Wspólną pod № 6, mieszkania 23, w każdym czasie. 21125

Magle do sprzedania do wyprowadzenia. Widok 24. 21167

Młyn. Ktoby miał do zbycia miniaturowy młynek, proszę składać oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. L. R. 21175

Potrzebna suma od 4,500 do 6,000 rs. na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie na nowowzniesioną kamienicę w Warszawie o 4-ch kondygnacjach. Wiadomość w hypotece, w kancelarji rejenta Skabiczewskiego. 21068

Potrzeba 1,500 rs. na drugi numer domu po Towarzystwie; do sprzedania plac dziedziczny łokci 24,000. Wiadomość: Nowolipie 3—1, od 10-ej do 2-ej. 21058

Ruda Guzowska. Oficyna do sprzedania. Ul. Tutrychowska № 15. 20946

Restauracja bardzo uczęszczana jest do wynajęcia od 1-go sierpnia r. b. na rogu Żórawiej i Nowo-Wielkiej, naprzeciwko walcowni żelaza (Koszyki). Wiadomość u właściciela domu, cena rs. 300 rocznie. 20849

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio, pieczywo opłaca komorne, targu na 16 rs. dziennie. Elektoralna № 43. 21182

Sklep mydlarski i farby malarskie do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 80. 20950

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od 30 lat, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Chmielna № 46. 20895

W mieście gubernjalnem Piotrkowie do sprzedania za niską cenę kamienica dwupiętrowa narożna, położona przy rynku, o siedmiu sklepach, dająca dochodu 2,000 rs. Kapitał wymagalny 6—8,000 rs. Bliższą wiadomość udzieli p. Wyrzykowski, stacja Bzin dr. żel. iw.-dąbr. 20766

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa sprzedaję sklep z wyrobami tabacznemi i materjałami piśmiennemi. Chłodna № 12. 20365

Żąda się majątku ziemskiego w gub. warszawskiej, najdalej mila od kolei, rozległości włók około 40 ziemi dobrej, bez serwitutów, z kościołem, łąką, ładną rezydencja, dobremi budynkami, dużym inwentarzem żywym i martwym, na zamianę na dom dobrze zbudowany z całym komfortem, w handlowej części miasta. Wiadomość: Nowolipie 25, mieszkania 3. Bez pośrednictwa. 21169

Doniesienia osobiste.

Brak stosunków zmusza mnie tą drogą szukać żony. Pochodzę z porządnej rodziny, mam lat 28, powierzchowność znośną, utrzymanie niezależne. Nie wierząc w stałość brunetek, pragnę poznać blondynkę, najchętniej z niebieskiemi oczyma, nie starszą nad lat 23. Jeżeli kto zechce traktować powyższą odezwę na serjo, proszę złożyć ofertę poste-restante „Brunetowi 28" i zawiadomić przez ogłoszenie. 21053

Młoda osoba miłej powierzchowności, spodziewająca się wkrótce znacznego spadku, pragnie wyjść za mąż. Oferty poste-restante „Fortuna." 21065

Mężczyzna czterdziestoletni, przybyły z Cesarstwa, nie mając znajomości, życzy sobie ożenić się z kobietą równego wieku. Oferty poste-restante Warszawa pod lit. R. C. 21042

Lokale.

Dla osoby przyzwoitej pokój lub dwa przy zacnej rodzinie. Kotzebue 2, m. 8. 21074

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia 150 rubli rocznie. Ul. Kaliksta № 17. 20757

Do wynajęcia w każdym czasie sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, od frontu, urządzeni[illegible]owe, wodociąg, zlew. Ul. Długa № 20, wprost [illegible]cru. 21038

Do wynajęcia pokój umeblowany, z opałem, oddzielnem wejściem, miesięcznie lub kwartalnie, 1-e piętro. Nowogrodzka 27, mieszkania 5. 2078r

Do wynajęcia w każdym czasie pokój kawalerski, ze wspólnym przedpokojem, umeblowany. Wiadomość: Nowy-Świat № 56, mieszkania 12 — od 12-tej do 5-tej po południu. 21187

Domek osobny z ogrodem i obszernemi werendami do wynajęcia. Miodowa 15. 1986r

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Do wynajęcia od 1 sierpnia tunel na bawarję, restaurację i t. p., wejście z dwóch ulic. Wiadomość: Smolna № 7, u właścicielki domu. 20929

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnie, wozownie. 2074r

Mieszkanie przy familji, dla inteligentnej jednej lub dwóch panien, albo dla starszych pań. Bliższa wiadomość na miejscu. Bodnarska № 10, mieszkania 9. 20919

Mały pokój dla kawalera przy familji, Marszałkowska 120, m. 8. 21119

Miodowa 15, do wynajęcia 3 pokoje, 9 pokojów, (lokal może być podzielony), stajnia i wozownia. 2073r

Od 1-go sierpnia pokój do odnajęcia. Długa № 12, mieszkania 69. 21018

Pokoje umeblowane są do wynajęcia—miesięcznie lub tygodniowo. Wiadomość u rządcy: Jerozolimska № 25. 21094

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 2075r

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania № 28. 20968

3 pokoje, kuchnia, świeżo odnowione, do wynajęcia każdego czasu. Ul. Nowy-Świat № 12. 20831

Doniesienia rozmaite.

Dnia 25/6 90 roku przejeżdżając Alejami Ujazdowskiemi w stronę Sobieskiego, zgubiono portmonetkę ze 143-ma rublami i kopiejkami. Łaskawy znalazca raczy oddać: klub huzarski, za sowitą nagrodą. 21046

Dowód tow. pożyczkowego przy pl. Wareckim № 47153 zaginął. 21179

„Exsiccator." Niezbędny dla piwowarów, dystylarni, garbarzy i ogrodników. Broszurki bezpłatnie. Ritter. Warszawa. 2066r

Ekwipaż prywatny wynajmuje się tanio na spacery w mieście i za miasto, oraz na godziny. Zamówienia przyjmują się przy ulicy Smolnej № 28, mieszkania 3. 21078

Gorsety. Pracownia gorsetów wykonywa wszelkie roboty, w zakres jej specjalności wchodzące, jako to: szelki do prostego trzymania się, leniuszki, wyrównywa figury osobom ułomnym, jak również przyjmuje gorsety do prania i reparacji. Nie opłacając drogiego sklepu i kontentując się małym zyskiem, jestem w możności sprzedawać gorsety o 30% taniej, aniżeli w innych magazynach. Fasony paryzkie. Wykończenie trwałe i gustowne. Ulica Grzybowska № 29, mieszkania № 11. 2049r

Materace szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

Mamki wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda № 6. 20118

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 20957

Vis-à-vis z Chmielnej raczy odebrać list z poczty „dla A. B. C." od Vis-à-vis z Złotej. 21166

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 20804

26 lipca zgubiono w Alejach Ujazdowskich srebrną bransoletkę z dwiema kulkami na łańcuszkach. Łaskawy znalazca za odniesienie jej do mieszkania № 15, w domu № 3, przy ulicy Wilczej, dostanie przyzwoitą nagrodą. 21165

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Ценсурою Варшава 16 (28) Іюля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).